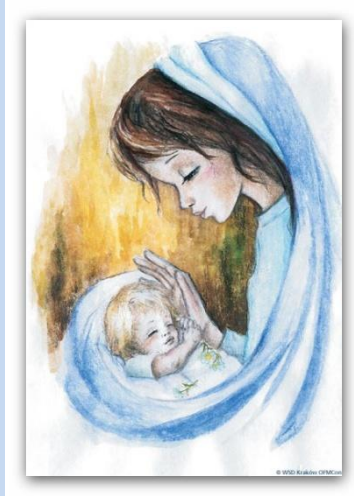


Szósty dzień nowenny

O Wschodzie, Blasku światłości wieczystej i Słońce sprawiedliwości; przyjdź i oświeć żyjących w mroku i cieniu śmierci.



Powstań! Świeć, bo przyszło twe światło i chwała Pańska rozbłyśka nad tobą. Bo oto ciemność okrywa ziemię i gęsty mrok spowija ludy, a ponad tobą jaśnieje Pan, i Jego chwała jawi się nad tobą. I pójdą ludy do twojego światła, królowie do blasku twojego wschodu (Iz 60, 1-3). Jezus jest naszym światłem, które przyszło na świat. To On jest blaskiem wschodu jaśniejącym pośród nas. Wraz z Nim przychodzi uzdrawiające ciepło Bożej miłości i przebaczenia.

On dzięki litości serdecznej Boga naszego przychodzi z wysoka jako Wschodzące Słońce, by zajaśnieć tym, co w mroku i cieniu śmierci mieszkają (Łk 1, 78).

Kto idzie za Tobą, Panie, nie będzie chodził w ciemności. Dlatego chcemy iść za Tobą, abyś rozświetlił to, co w nas jeszcze pełne mroku, to co jest egoizmem, brakiem nadziei, uleganiem własnym słabościom. Ty, który jesteś wiecznym Dniem, spraw, aby i w nas wszystko było jasne, przejrzyste, promieniowało Tobą, Twoją miłością i światłem. Spraw też, abyśmy i dla innych byli promykami światła na ich trudnych i bolesnych drogach, abyśmy pomagali im z pokorą i radością odnajdywać znaki nadziei i sens życia.

Z "Ogródka" na 21 grudnia

Gołąbko ma, ukryta w zagłębieniach skały, w szczelinach przepaści (Pnp 2, 14)

O Maryjo, święta Gołąbico, miłość moja biegnie za Tobą, która została zaproszona miłosnym wołaniem Ducha Świętego.

Niech biegnie tego dnia mój duch do Ciebie i niech oddali się od wszystkiego co stworzone, każdego uczucia i upodobania, aby oddać się tylko Bożej miłości. Pójdę więc za tym głosem i zaproszeniem, które zostało dzisiaj skierowane do Ciebie, Pani moja. Niech usłyszą je moje uszy, moje oczy niech wpatrują się w twoje światło, a moje usta niech wyśpiewują twoją chwałę...

O czysta Gołąbico, córko pokoju i błogosławieństwa, bez grzechu pierwotnego i aktualnego, najwierniejsza Oblubienico Ducha Świętego!

Maria Celeste, jakby idąc za głosem dzisiejszej eucharystycznej liturgii słowa, sięga w swoich rozważaniach po fragment "Pieśni nad pieśniami", tego

najpiękniejszego tekstu opiewającego miłość oblubieńca i oblubienicy. Dla niej bowiem przygotowanie na przyjście Jezusa to przede wszystkim otwarcie na miłosne wołanie Boga, na głos Ducha Świętego, pragnącego nas przywołać i mówić do naszego serca o Bożej miłości. Crostarosa często pisze, że takim zmysłem, szczególną zdolnością, pozwalającą wśród wielu innych głosów usłyszeć głos Boga, jest wiara. Osobę żyjącą autentycznie wiarą porównuje do oblubienicy, która już z daleka rozpoznaje kroki biegnącego po górach oblubieńca, porwana żarem miłości i gorącym pragnieniem spotkania z Nim. Słyszy wyraźnie Jego głos, a serce ją o Jego obecności jeszcze upewnia. To wiara daje nam wszystkim pewność, że On jest, przychodzi, kocha, puka do drzwi naszych serc, zbliża się do nas nieustannie, zawsze czekający i zawsze wierny.

Aby jednak było możliwe dla nas usłyszenie Bożego głosu, konieczne jest oddzielenie się od innych, narastających wokół nas głosów, które zagłuszają w nas Boże wołanie. Poleca nam dzisiaj Crostarosa, abyśmy oddalili się od tego, co wiemy, że ogranicza naszą miłość do Boga, od tego, co cenimy bardziej niż Jego, co pochłania nasze serce, nasze oczy, nasze myśli; abyśmy stali się prości i czyści jak gołębica. Jako przykład takiej czystej Gołębicy zasłuchanej w Boży głos, stawia i dziś przed nami postać Maryi. Tej, której Bóg mógł wszystko powiedzieć, bo Go naprawdę słuchała. Tej, która była tak przejrzysta, że Bóg mógł się Jej objawić i narodzić wśród nas.

Jeśli tylko zechcemy pochwycić Ją za rękę i pójść do jej szkoły słuchania Boga, to na pewno nauczy nas takiej codziennej ascezy miłości, która będzie nas coraz bardziej otwierać na Boży głos.

